Nr. 215 | Należytość pocztową opłacono gotówką | Lwów, sobota 20 września 1924. | Rok VII

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie Zł. 3·20
z dostawą do domu . . . „ 3·50
na prowincji . . . . „ 3·50
za granicą . . . . „ 5·55

Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski
15 groszy
na prowincjonalnych dworcach
18 gr.

Redakcja i Administracja Lwów, Sykstuska 21.
Tel. w dzień Nr. 24 — od godz. 10 wieczór 496.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

WOJNA — WOJNIE!

Polska Partja Socjalistyczna.

Towarzysze! Robotnicy! Obywatele!

Towarzyszki i Robotnice!

Na apel Międzynarodówki Socjalistycznej i Międzynarodowej Federacji Związków zawodowych proletarjat całego świata **organizuje 21 września br.** dzień protestu

PRZECIWKO WOJNIE, ZA POKOJEM POWSZECHNYM I BRATERSTWEM LUDÓW.

W dniu tym cała ludzkość wspomni po raz dziesiąty potworną winę cesarzy, królów i kapitalistycznych potentatów, którzy sprowokowawszy przed 10 laty rzeź ludów obarczyli swoje sumienie odpowiedzialnością za

OKRUTNĄ ŚMIERĆ WIELU MILJONÓW OFIAR WOJNY,

poległych na polach bitew

DZIESIĄTKÓW MILJONÓW KALEK I INWALIDÓW, ZA UPADEK MORALNY I RUINĘ GOSPODARCZĄ.

Do protestu przyłączyć się powinny **matki i żony,** młodzież robotnicza i inwalidzi.

Dziś, kiedy w Europie całej zbrojenia nie ustają, a wydatki na armję i środki zniszczenia rujnują budżety wszystkich państw, kiedy słychać głuche pomruki, zapowiadające nowy wybuch, **kiedy na wschodzie i na zachodzie Europy igra się lekkomyślnie** z pokojem świata, wzywamy wszystkich **do masowego współudziału w demonstracyjnym zgromadzeniu** zwołanem ze współudziałem Rady klasowych Związków zawodowych m. Lwowa.

DEMONSTRACYJNE ZGROMADZENIE

odbędzie się w niedzielę 21 września b. r. o godzinie 10-tej przed południem w podwórzu ratuszowem.

W myśl zapadłych uchwał, robotnicy zorganizowani w związkach zawodowych, zbiorą się w niedzielę rano w lokalach związkowych, a stamtąd wyruszą na zgromadzenie w pochodach ze sztandarami i transparentami.

Towarzysze! Wystąpcie masowo do współudziału w międzynarodowym dniu walki z wojną.

Wojna — wojnie!

Niech żyje pokój świata!

O. K. R. P. P. S.

Rada Klasowych Zw. Zawodowych.

Lwów, 15 września 1924.

Rosja podejmuje stosunki dypl. z krajem „białego terroru“.

WARSZAWA. 18. września. (tel. wł.) Zastępstwo rosyjskiej sowieckiej ajencji telegr. w Berlinie ogłasza, że ze strony związku sowieckich republik podjęte zostały za pośrednictwem posła sowieckiego Krestinskiego układy z posłem Węgier ministrem Kanya i radcą legalizacyjnym Jungerthem. Układy te doprowadziły do pomyślnych rezultatów jakoteż do podjęcia dyplomatycznych i gospodarczych stosunków pomiędzy sowietami i Węgrami. Układ ma być zatwierdzony przez rządy obu państw.

BUDAPESZT. 18. września. (Pat.). Wiadomość o zamierzonem podjęciu stosunków węgiersko-rosyjskich witają w tutejszych kołach gospodarczych z zadowoleniem. Organ opozycji chrześcijańskiej „Nemzeti Ujzag“ jest zdania, że gospodarcze korzyści nie są tak wielkie, aby za ich cenę zaniedbywać polityczną stronę tego układu. Pisma wyrażają obawę, że rosyjska dyplomatyczna reprezentacja na Węgrzech rozwinie propagandę komunistyczną.

Prawda o Gruzji.

WARSZAWA. 18. września. (A. W.) Prezes rządu gruzińskiego przebywający na emigracji w Paryżu Noe Żordanja wysłał do prezesa sownarkomu na Kremlu moskiewskim następującą depeszę:

W r. 1923 wasze wojska, łamiąc traktat zawarty z nami okupowały po 5 tygodn. walce Gruzję, już przez was samych uznaną za państwo niezależne. Od tego czasu naród gruziński, znosił niesłychane prześladowania, jakich nieznał dotąd w swojej historji. Prześladowania te zmusiły nas do rozpoczęcia rozpaczliwej walki przeciw waszej przemocy. Gruzja walczy obecnie nie o ustanowienie tego czy innego ustroju wewnętrznego, lecz o swe prawa do samookreślenia narodowego i ó wskrzeszenie swej niezależności. Wy wiecie sami, że Gruzja nie podda się nigdy obcemu panowaniu. W imieniu narodu gruzińskiego proponuję wam wstrzymanie akcji wojennej i załatwienie zatargu gruzińsko- rosyjskiego pokojowo opierając się na traktacie zawartym między nami 7. maja 1920, oświadczam jednak gotowość naszą do zawarcia uzupełniającego układu, któryby ubezpieczał wasze interesy ekonomiczne i handlowe w Gruzji.

—:::—

Dokoła układu handl. Rosji z Anglją.

LONDYN. 18. września. (Pat.). Podobnie, jak angielskie Izby handlowe, również konferencja angielskich przemysłowców uchwaliła rezolucję, potępiającą układ handlowy angielsko-sowiecki i wyrażającą przekonanie, że parlament układ ten odrzuci.

—:::—

Chiny w stanie zamieszek

LONDYN. 18. września. (Pat.) Reuter donosi z Pekinu. Na konferencji wczorajszej, odbytej pod przewodnictwem prezydenta Tsan-Kun, mianowany został Wu-Pei-Fu naczelnym komendantem. Czili-Tang Yb Ksing komendantem armji północnej, Peng-Czan-Hsian komendantem armji wschodniej. Wan-Hung-King naczelnym komendantem rezerw.

—:::—

O traktat handl. Anglji i Niemiec.

LONDYN. 18. września. (Pat.). Biuro Reutera dowiaduje się, że rząd angielski zajmował się ostatnio sprawą zawarcia traktatu handlowego z Niemcami. Wprawdzie nieopracowano dotychczas ostatecznego projektu traktatu, jednakże rząd angielski za pośrednictwem swego ambasadora w Berlinie przedłożył rządowi niemieckiemu pewne propozycje. Wstępne rozmowy rozpoczną się w przyszłym tygodniu w Berlinie.

—:::—

Przeciwko narkotykom.

GENEWA. 18. września. (Pat.) Komisja piąta zajmowała się w tym tygodniu sprawą handlu opium i wyraziła nadzieję, że wyniki prac dwóch konferencji międzynarodowych, które mają być zwołane przyczynią się do rozwiązania zagadnienia handlu opium. Pierwsza konferencja rozpocznie się 3. listopada i obradować będzie nad sprawą ograniczenia handlu opium, w czem zainteresowane są najbardziej państwa azjatyckie. Konferencja druga zbierze się w czternaście dni później a przedmiotem jej narad będzie kwestja ograniczenia fabrykacji opium, w czem zainteresowane są najbardziej Szwajcarja i Stany Zjednoczone. Delegat polski Sokal w przemówieniu swem oświadczył, że Polska, jako kraj niezainteresowany w produkcji i fabrykacji opium, uważa za swój obowiązek, zabrać głos w tej sprawie. Środki administracyjne i policyjne są niedostateczne dla rozwiązania sprawy opium. Aby zapobiec nadmiernemu zapotrzebowaniu opium, morfiny, kokainy i t. p. narkotyków, należy dążyć do zmniejszenia popytu. Środkiem ku temu jest uświadamianie o szkodliwości narkotyków drogą odpowiedniej propagandy.

Wniosek delegata polskiego przyjęto jednomyślnie.

—:::—

?? KRÓLOWA PAWI ??

Jak ludzi na wojnach mordowano.

Jakie spustoszenia powstawały z wojen, wykazują następujące cyfry zabitych od wojen napoleońskich do naszych czasów:

	poległo ogółem	dziennie
wojny napoleońskie	2,100.000	233
wojna krymska	785.000	1.075
wojna prusko-austrjacka	45.000	1.125
wojna francusko-pruska	184.000	876
wojna rosyjsko-japońska	160.000	291
wojna bałkańska	462.000	1.941

W OSTATNIEJ WOJNIE ŚWIATOWEJ

liczba poległych poszczególnych państw, biorących udział w wojnie wynosiła:

	poległo ogółem	dziennie
Stany Zjednoczone	109.740	188
Anglja	839.905	538
Francja	1,654.550	1.058
Rosja	4,012.664	3.065
Włochy	1,186.660	937
Niemcy	1,997.365	1.279
Austrja	1,132.500	726

Pozatem szereg innych państw, jak Belgja, Serbja, Rumunja, Grecja, Portugalja, Japonja, Turcja, Bułgarja utraciły setki tysięcy najzdrowszych obywateli, co łącznie z wyżej podanemi cyframi wyniesie 12,996.571 zabitych. Oprócz tego mamy miljonów kalek-inwalidów, a samych oślepionych około 15 tysięcy ludzi.

STRATY MATERJALNE.

Oprócz miljonów istnień ludzkość poniosła też olbrzymie straty w zupełnie zniszczonej produkcji bardzo wielu warstatów pracy, w ładunkach okrętowych i statkach, niezasianej lub zniszczonej przez okopy ziemi, w wydatkach na utrzymanie żołnierzy i niezbędny (!) do zabijania swego brata „bagaż" wojskowy, oraz na wsparcia dla cywilów, co razem wynosi przeszło 337 miljardów dolarów.

SPADEK PRODUKCJI.

Z powodu oderwania miljonów rąk od pracy produkcja olbrzymio spadła. Dla samej Francji spadek ten wynosił (w mijonach tonn):

	pszenica;	węgiel:	żelazo:
1913 r.	82	41	5.1
1918 r.	47·5	26	1.3

odnośnie do Niemiec wynosił (w milj. tonn);

1913 r.	4.4	191.5	35.9
1918 r.	2 5	160.5	26.9

Ten spadek produkcji wraz z innymi przyczynami przyniósł

OLBRZYMIĄ DROŻYZNĘ,

którą ilustrują następujące cyfry porównawcze:

Już między rokiem 1918 a 1920 wskaźnik cen hurtownych wykazywał w Niemczech 216—1455, we Francji 33—591, we Włoszech 409—679. Kurs dolara stale podnosił się i tak w Niemczech w 1818 r. wynosił 30 mk, a w 1920 r. 75 mk, we Francji w 1918 r. 5.47, w 1920 r. 19.60. Ciągła podwyżka dalsza pędziła z zawrotną szybkością ceny towarów do góry.

W następnych latach przeżywaliśmy zamiast kalkulacji kupieckiej, dziki szał spekulacji paskarskiej.

A w tym samym czasie

PŁACE ROBOTNICZE CIĄGLE SPADAŁY.

W czasie od 1914 do 1920 płace te wynosiły naogół w Niemczech dziesięciokrotnie, a indeks cen według obliczenia związków wzrósł piętnastokrotnie, mieliśmy zatem olbrzymi deficyt w budżecie robotniczym. Jeśli minimum egzystencji wynosiło 254 mk. to w przemyśle budowlanym płacono 175 mk, w ceramicznym 171 mk. We Francji wzrost płac np. metalowców wynosił 275 do 400 proc., a ceny hurtowne wykazywały podwyżkę do 590 proc. Dopiero w 1922 i 23, kiedy robotnicy rozpoczęli akcję strejkowe, nieraz długotrwałe i imponujące pod względem solidarności, płace zaczęły gonić drożyznę.

Jakąż naukę należy wyciągnąć z tej suchej wymowy cyfr? Oto robotnik i chłop, którzy na swych barkach dźwigali brzemię wojny i jej następstwa, muszą twardym swym głosem powiedzieć: precz z wojną! Muszą tę swą wolę w razie potrzeby poprzeć twardą swą pięścią i wszędzie i zawsze: przy pracy i w odpoczynku pamiętać o haśle robotników całego świata: wydajemy wojnę wojnie, nigdy więcej wojna być nie śmie!

—:::—

„Opieka" nad Chinami.

MOSKWA. 18. września. (Pat.). Tut. radiostacja podaje następującą wiadomość: Wedle informacji „Canton Gazette" w czasie pobytu amerykańskiego sekretarza Hughesa w Londynie rozpatrywano sprawę podziału Chin na strefę wpływów. Od pewnego czasu pośród głównych państw reprezentowanych na konferencji waszyngtońskiej przeważała opinja, że nadszedł moment czynnej interwencji w Chinach. Grupa Morgana wywierała na sekretarza stanu Hughesa przed jego wyjazdem za granicę nacisk w tym kierunku. Hughes zgodził się zasadniczo na interwencję opartą na prawie mocarstw do obrony życia i mienia cudzoziemców i do uciekania się do aktów energiczniejszych w takich np. wypadkach, gdyby upadek rządu chińskiego spowodował powszechny chaos w Chinach, zagrażający życiu i mieniu obywateli państw obcych.

—:::—

Na granicy rumuńsko-sowieckiej.

BUKARESZT. 18. września. (Pat.). Przybyła na łodzi motorowej banda bolszewicka (od strony wybrzeża rosyjskiego) zaatakowała wioski Tatarbunor i Mikołajska (południowa Bessarabja). Władze szybko zmusiły napastników do odwrotu i przywróciły spokój. Miejscowa ludność dzielnie pomagała władzom, walcząc z bandytami.

—::::—

Teorje na temat rozbrojeń.

GENEWA. 18. września. (Pat.). Na wczorajszem posiedzeniu komitetu dwunastu Paweł Boncourt przedstawiając francuski punkt widzenia na sprawę arbitrażu, zaznaczył, że partykularne sojusze pomiędzy poszczególnymi państwami mogą się zwracać jedynie przeciw krajowi, który nie poddał się arbitrażowi. Rada Ligi Narodów będzie decydować, czy w danym wypadku państwo winno wykonać swe zobowiązania. O ile wyrok arbitrażowy uzna dany kraj za winny, jego sprzymierzeniec nie ma nu przychodzić z pomocą, natomiast posiada obowiązek zbrojnego wystąpienia przeciw niemu, oraz zwalczania go w dziedzinie finansowej i ekonomicznej. Partykularne sojusze stanowić będą poniekąd ogniwa w łańcuchu ogólnego sojuszu i służyć będą nie interesom poszczególnych krajów, lecz nie dobra powszechnego.

—::::—

33)

ANTONI CZECHOW.

Opowieść nieznajomego

(Metamorfoza rewolucjonisty).

Z rosyjskiego przełożył
Jan Parandowski.

(Ciąg dalszy).

— Czy pan czytał Balzaca? — spytała nagle, odwracając się ku mnie. — Czy pan czytał? Jego powieść Pere Goriot kończy się tem, że bohater patrzy ze wzgórza na Paryż i grozi temu miastu: „My się jeszcze porachujemy!" Następnie zaczyna nowe życie. — Podobnie i ja, kiedy z wagonu spojrzę po raz ostatni na Petersburg, to mu powiem: „Teraz my się porachujemy"!

Rzekłszy to, uśmiechnęła się i nie wiem czemu, zadrżała.

XV.

W Wenecji dostałem pleurytu. Zapewne zaziębiłem się wieczorem, kiedy z dworca płynęliśmy do hotelu „Bauer". Musiałem zaraz pierwszego dnia położyć się do łóżka i przeleżałem dwa tygodnie.

Codziennie rano, w czasie mojej choroby, przychodziła do mnie ze swego numeru Zenejda Teodorówna, na wspólną kawę, czytała mi głośno rosyjskie i francuskie książki, których znaczny zapas kupiliśmy w Wiedniu.

Książki te znałem już lub nie interesowały mnie wcale, lecz koło mnie dźwięczał miły, dobry głos, tak, że treść tych wszystkich książek zamykała się w tem jednem poczuciu: nie jestem samotny. — Wychodziła na przechadzki, wracała w swym jasno-czarnym kostjumie, w lekkim kapeluszu słomianym, wesoła, ogrzana słońcem wiosennym; siadała przy mojem łóżku pochylona nade mną, opowiadała o Wenecji albo czytała książki, Było mi dobrze. — W nocy było mi zimno, czułem się słaby, ogarniała mnie nuda, lecz we dnie upajałem się poprostu życiem — nie podobna znaleźć lepszego na to określenia.

Jaskrawe, gorące słońce wlewało się przez otwarte okna i drzwi, wychodzące na balkon, a z niem razem wpadały krzyki z dołu, pluskanie wioseł, dwięk dzwonów, donośny huk działa w południe i wówczas ogarniało mnie rozkoszne, jedyne uczucie zupełnej swobody. Zdawało mi się, że wyrastają mi skrzydła u ramion i niosą mnie w daleki kraj, pachnący młodością i wiosną.

A co za radość ogarniała mnie na myśl, że teraz razem z mojem życiem idzie drugie życie, że jestem sługą, stróżem, przyjacielem, niezbędnym towarzyszem istoty młodej, pięknej i bogatej, lecz zarazem słabej, zniważonej, samotnej! Ból staje się przyjemnością na myśl, że są ludzie, którzy oczekują twego powrotu do zdrowia, jak święta. Słyszałem, jak razu pewnegos zeptem rozmawiała z moim lekarzem, a potem weszła do mego pokoju z zapłakanemi oczami. To zły znak! lecz mnie to poruszyło do głębi i czułem dziwną błogą lekkość w duszy,

Pozwolono mi wreszcie wychodzić na balkon. — Słońce i lekki wietrzyk morski pieszczą moje chore ciało. Patrzę w dół na znajome mi oddawna gondole, które płyną z kobiecym wdziękiem, zwinne i dostojne, jak gdyby żywe były i czuły cały przepych tej kultury oryginalnej i zachwycającej. Dokoła pachnie morzem. Gdzieś daleko grają na jakimś instrumencie strunnym i śpiewają na dwa głosy. Ach! jak dobrze! Jak to wszystko nie podobne do nocy petersburkiej ze śniegiem mokrym i mroźnym wiatrem! Oto, jeśli spojrzeć wprost przez kanał, widać morze dalekie, a na horyzoncie, na przestworzu, słońce rozsypuje po wodzie swe jaskrawe blaski tak, że aż patrzeć nie można. Dusza wyrywa się do rodzinnego, pięknego morza, któremu oddałem swą młodość. Chcę żyć! Żyć i nic więcej!

Po dwóch tygodniach mogłem już chodzić gdzie mi się podobało.

Lubiłem siedzieć na słoneczku, słuchać śpiewu gondoljera, o niczem nie myśleć i patrzeć na domek, gdzie pono mieszkała Desdemona — naiwny, smutny domek o jakimś dziewiczym wyglądzie, lekki, jak koronka, do tego stopnia lekki, że wydaje się, iż możnaby go sprzątnąć z miejsca jedną ręką. Długo stałem u grobu Canovy, nie odrywając oczu od smutnego, żałobnego lwa. W pałacu dożów ciągnęło mnie znów do kąta, gdzie czarną farsą wymazano imię Marina Falieri. — Dobrze być artystą, poetą, dramaturgiem, lecz, jeśli jest to dla mnie niedostępne, to, chociażby popaść w misticyzm! Ach, żeby chać odrobinę wiary do tego uczucia bestroskiego spokoju i zadowolenia!

(C. d. n.).

—::::—

Sprawa mniejszości przed Ligą Narodów.

GENEWA, 10 września.

Wyczerpującą i ożywioną debatę w sprawie mniejszości narodowych rozpoczął w ubiegłym tygodniu delegat ang. prof. Gilbert Murray słowami rozwagi i wezwaniem do pojednania. Prof. Murray okazał wielkie zrozumienie dla tego drażliwego i trudnego zagadnienia. Zajmuje się on sprawą mniejszości już oddawna i na terenie Ligi niejednokrotnie zabierał głos. Jest on zwolennikiem rozszerzenia na wszystkie Państwa traktatu o mniejszościach, który jak wiadomo, nieliczne tylko państwa m. in. Polska, musiały przyjąć. Prof. Murray zyskał sobie powszechne uznanie swemi słowami; przemówienie jego wygłoszone było po to, aby przywołać Państwa, które mają u siebie mniejszości narodowe, do łagodzenia przeciwieństw, do poszanowania praw mniejszości; jednocześnie zwrócone było i do mniejszości, które powinny szukać zadosyćuczynienia swych słusznych spraw na drodze legalnej i pokojowej akcji, przez Ligę Narodów. Wszyscy inni mówcy, zabierający głos w tej sprawie, powoływali się na prof. Murray'a i brali asumpt z jego słów, czy to skarżąc się na złe traktowanie, czy broniąc się przed zarzutami, zarówno przedstawiciele narodów, — które uchodzą za skrzywdzone, jak i tych, które krzywdzą.

Do prof. Murray'a przyłączył swój głos inny wybitny działacz na terenie Ligi, przewodniczący Rady, belgijski minister spraw zagranicznych Hymans, który wypowiedział te mądre słowa:

„Mamy przed sobą z jednej strony mniejszości, które są bardzo wrażliwe, bardzo podejrzliwe, czasami, trzeba przyznać, zanadto gorliwe, a z drugiej strony widzimy rządy, które — co jest prawem przyrodzonem — wykazują wielkie zaniepokojenie i troskę o poszanowanie ich suwerenności“.

P. Hymans trafił w samo sedno rzeczy. Ta właśnie osobliwość czyni kwestję mniejszości tak trudną do rozwiązania i tak niesłychanie drażliwą. Z praktyki polskiej wiemy o tem najlepiej.

Kiedy w Lidze mówi się o mniejszościach, przytacza się często dla przykładu Polskę (prof. Murray przytoczył sprawę kolonistów i optantów niemieckich, jako przykład słusznego załatwienia sprawy), a nawet, jeżeli się o Polsce wręcz nie mówi, to myśli się o naszych stosunkach.

Bardzo wobec tego słuszne było stanowisko min. Skrzyńskiego, że zabrał również głos w debacie. P. Skrzyński na obecnem Zgromadzeniu był w tem szczęśliwem położeniu, że mógł powołać się na pewien — chociaż bardzo skromny — postęp w kierunku uregulowania sprawy mniejszości w Polsce. — P. Skrzyński mógł przypomnieć Zgromadzeniu, że Sejm nasz uchwalił ustawy językowe, że przystąpił do opracowania ustawodawstwa o prawach mniejszości.

Mówiąc o oświacie dla mniejszości — p. Skrzyński zawiadomił Zgromadzenie o ostatniem postanowieniu Rządu polskiego założenia uniwersytetu ukraińskiego w Krakowie, dodając, że jest to uniwersytet tymczasowy, zanim go będzie można przenieść później do Lwowa. („Le geuvernement polonais vient de prendre des mesures decisives pour fonder une Université ukrainienne temporraire à Cracovie, attendante son transfert ulterieur a Leopol“).

Przemówienie p. Skrzyńskiego, krótkie i zwięzłe, sprawiło naogół wrażenie dobre, zarówno wśród Zgromadzenia, jak i wśród obecnych Polaków. Ale wzmianka o możliwości przeniesienia uniwers. ukraińskiego do Lwowa wywołała „straszne“ zaniepokojenie wśród kilku endeków, bawiących w Genewie. W kuluarach Ligi odrazu po przemówieniu zaczęły się szepty, wydziwiania. Zarzucono p. Skrzyńskiemu, że wziął na siebie zobowiązanie, do którego nie był upoważniony. Zaczęto biegać do członków naszej delegacji i grozić „odruchem oburzenia“ w kraju, „następstwami“ i tp. W pierwszej pół godzinie zamieszania komuś z delegacji wpadło na myśl najprostsze, ale i najgłupsze zarazem rozwiązanie: skreślenie słów o Lwowie z protokułu. Ktoś skoczył do biura stenograficznego i w sprawozdaniu, rozdawanem dziennikarzom, wyrazy „attendante etc“. przekreślone zostały tak, że jednak były nadal zupełnie czytelne...

Kiedy minęła chwila zamieszania, spostrzeżono się dopiero, jakie głupstwo poprostu — innego określenia na ten tchórzowski postępek niema — zrobiono i jak lekkomyślnie narażono się na kompromitację.

*

Debata w sprawie mniejszości wyczerpała się bez uchwalenia jakiejkolwiek rezolucji. — Jak się dowiaduję, zamiarem delegacji polskiej było postawienie wniosku o rozszerzeniu traktatu o mniejszościach na wszystkie Państwa. Ma to szczególnie ważne znaczenie wobec możliwości wstąpienia Niemiec i Rosji (?) do Ligi.

Ze względów jednak proceduralnych wniosek ten ma naprzód być rozpatrzony w komisji. Zdaje się jednak, że napotka sprzeciw ze strony wielu państw, dla których jest niewygodny.

J. S.

Pierwszy dzień strejku w Zagłębiu Borysławskim.

W myśl uchwały Zjazdu delegatów robotniczych z przemysłu naftowego, w dniu 15. września b. r. o godz. 10. rano w Zagłębiu Borysławskiem zamilkł wszelki ruch fabryczny i kopalniany.

Pełnym akordem zagrały syreny kopalniane oznajmiając robotnikom i wógóle mieszkańcom Zagłębia, że w niepomierny sposób krzywdzeni robotnicy przez kapitalistów naftowych — podejmują wypowiedzianą im bezwzględną walkę w obronie swych zagrożonych a słusznych praw. Tysiące robotników zebrały się natychmiast na placu Domu Ludowego, gdzie odbywał się wielki wiec robotniczy, który zagaił tow. Serwa, przewodniczyli tow. Krzyżanowski i Szafrański.

Obszern. referat o przyczynach proklamowanego strejku w całym przemyśle naftowym i rafineryjnym wygłosił sekr. Zw. Górn. tow. Gazek.

Z pośród zgromadzonych następnie przemawiał tow. Błaż M. przypominając między innemi podobny do obecnego okres walki w roku 1904, wzywając robotników do podobnej jak wówczas solidarności i wytrwałości, aż do zwycięstwa.

Po przemówieniach mowców, wiec jednogłośnie uchwalił rezolucje następującej treści:

Wobec perfidnego, a niczem nie uzasadnionego stanowiska przemysłowców naftowych, którzy dążą do obniżenia płac robotniczych w poszczególnych kategorjach od 10 do 52 proc., przeciętnie zaś o 33 proc. — oraz uszczuplenia dotychczasowych praw socjalnych robotnikom — zgromadzeni w dniu 16-go września b. r. robotnicy Zagłębia Borysławskiego uchwalają jednogłośnie stać na straży w obronie tych praw — dla dobra wszystkich robotników objętych umową zbiorową z 19. XI. 1922 r. i ślubują solidarnie wytrwanie w walce strejkowej, aż do zwycięstwa.

Wielki ten wiec zakończono gremialnem odśpiewaniem Czerwonego Sztandaru. Przez cały dzień i do późnego wieczora — wokół Organizacji krążą tłumy ludzi, jako wyraz nieugiętej solidarności z całą akcją robotniczą. Wieczorem odbył się wiec kobiet, dzielących losy z wszystkimi robotnikami.

Ter.

—::::—

Sytuacja strejkowa w przemyśle naftowym.

BORYSŁAW, 18. września.

W ub. czwartek, 18. b. m. przybył do Borysławia tow. poseł Stańczyk. Popołudniu zaś zjawił się w Domu Ludowym naczelnik dep. ministerstwa pracy i opieki społecznej p. Ulanowski, wraz z inspektorem p. Zarzyckim i na odbytej konferencji z przedstawicielami Związków Zawodowych i tow. pos. Stańczykiem oświadczył, iż Izba pracodawców pragnie ponownie nawiązać pertraktacje z delegatami robotników.

Komitet strejkujących zaznajomił reprezentantów tych władz z żądaniami robotników. Stąd udali się ci pośredniczący przedstawiciele władz do pracodawców i po odbytej z nimi konferencji wrócili do Domu Ludowego, gdzie się odbyła ponowna konferencja o godz. 9. wieczór, przy współudziale państwowych władz górniczych i politycznych. Ustalono następnie termin pertraktacji we Lwowie, na sobotę, 20 b. m. o godz. 9. rano.

Żądania robotników idą w kierunku utrzymania umowy zbiorowej dla całego Zagłębia naftowego z dnia 29. listopada 1922 r., wraz z komisją statystyczną i zawarcia tej umowy na dłuższy okres czasu.

Delegaci rządowi zaznajomiwszy się z żądaniami robotników uznali je za słuszne.

W konferencji, która się odbędzie w sobotę, podobnie jak poprzednio wezmą udział delegaci trzech Związków Zawodowych.

Strejk w całym przemyśle naftowym trwa nieprzerwanie przy nastroju spokojnym. Robotnicy wrócą do pracy po definitywnem podpisaniu umowy zbiorowej.

—::::—

Katastrofalne trzęsienie ziemi.

KONSTANTYNOPOL, 17. września. (Pat.). Trzęsienie ziemi, jakie miało miejsce w dniu 13. bm. w okolicy Erzerum, było wprost katastrofalne. Zniszczeniu uległo 102 miejscowości, a śmierć poniosło kilkaset osób. Szkody bardzo znaczne.

—::::—

Walka z rozwydrzeniem piekarzy warszawskich.

WARSZAWA. 17. września. (A. W.) W myśl uchwały międzyministerjalnej, którą powzięto wczoraj, komisarjat rządu wszedł w porozumienie z władzami wojskowemi, aby zorganizować wypiek pieczywa dla ludności w piekarniach wojskowych. Możliwe, że dziś jeszcze w piekarniach owych zdwojony będzie wypiek chleba. Praca ma się odbywać w kilku zmianach. Omawiano również projekt rekwizycji piekarń, które nie są czynne. Do inspektoratu pracy zgłosili się przedstawiciele piekarń pragnąc nawiązać ponownie kontakt z rządem. Jednakowoż żądania, w których wysuwanoby żądania podwyższenia ceny chleba nie będą rozpatrywane. Rząd nie zmieni zasady, że cena chleba równa się cenie mąki.

—::::—

Nowiny z dnia.

Lwów, 19 września

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO WE LWOWIE:

Piątek, o godz. 7.30 wiecz. „Wielki wieczór baletowy“ (gośc. występ Karsawiny i Władymirowa).

Sobota, o godzi 7.30 wiecz. „Wielki wieczór baletowy“ (gośc. występ Karsawiny i Władymirowa).

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO, ulica Gródecka 2 b.:

Piątek, o godz. 7.30 wiecz. „Sześć postaci dramatu w poszukiwaniu autora“.

Sobota, o godz. 7.30 wiecz. „Sześć postaci dramatu w poszukiwaniu autora“.

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI, ulica Słoneczna:

Piątek, o godz. 7.30 wiecz. „Madame Pompadour“.

Sobota, o godz. 7.30 wiecz. „Żółty kaftan“.

—:::—

TEATR ŻYDOWSKI (Dyr. S. M. GIMPEL, ul. Jagiellońska L. 11.

Sobota, o godz. 3.30 popoł. „Dusza Izraela“.

Sobota, o godz. 7.30 wiecz. „Debora“.

Niedziela, o godz. 7.30 wiecz. „Samson i Dalila“.

—:::—

CYRK A. Kornacki, Kopernika 33.

Dziś w piątek 19. września dalsze zapasy o mistrzostwo i nagrodę 5.000 zł. Walczą trzy decydujące pary: 1) Giorgesko (Rumunja) **z Grikisem** (Łotwa); **2) Bogatyrow** (Kozak zaporoski) **z Czarną Maską** (incognito); **3) Roland** (Danja) **z Spevackiem** (Czechy). **Poza tem nowy program cyrkowy.**

—:::—

TAMARA KARSAWINA. Dziś, tj. w piątek i jutro w sobotę ujrzymy w Teatrze Wielkim tę najznakomitszą dziś w świecie primabalerinę, o której czytaliśmy niedawno bałwochwalcze wprost artykuły w prasie angielskiej i francuskiej. Wychowanka petersburskiej szkoły baletowej, w której świetne tradycje Marjusza Petipasa zachowano całkowicie, kształcąc się pod kierunkiem tak świetnych baletmistrzów, jak Krzesiński, Gerdt i Fokin, zabłysnęła Karsawina niezwykłemi zdolnościami i wnet została primabaleriną Maryjskiego teatru w Petersburgu. W technice baletowej Karsawina dosięga perfekcji wprost akrobatycznej. Precyzja jej „fouettés“ nie ma sobie równej. Robi ich 32, nie zsuwając się z miejsca. Ale nie tylko jej technika roztacza urok, lecz całość jej tańca, będącego piękną symfonją malowniczości gestu, powiewności skoku i wspaniałej wyrazistości mimiki. Jest niedościgniona w warjacjach klasycznych, wymagających wyjątkowo czystej elewacji. Dwa wieczory baletowe z jej udziałem bezwątpienia spotkają się z dużem zainteresowaniem.

TEATR MAŁY otrzymał nową ozdobę, a mianowicie lampy boczne przysłonięte artystycznymi abażurami batikowanemi, które wyszły z pracowni p. Alicji Adamowiczówny, przy ul. Łazarza l. 5. Abażury te nadają widowni miły charakter intymnego wnętrza.

Z DYREKCJI KOLEI PAŃSTW. Bieg wagonu bezpośredniej komunikacji I. i II. klasy Lwów—Wiedeń przy pociągach pospiesznych Nr. 301 (przyjazd do Lwowa 19.05), oraz nr. 302 (odjazd ze Lwowa 10.10) przedłuża się do włącznie 30. września br.

KURSY WALUT I AKCJI PRZEMYSŁOWYCH. Na giełdzie akcyjnej w Warszawie była wczoraj dalsza zniżka kursów. Szersze koła publiczności nie interesują się papierami wartościowymi z powodu ciasnoty gotówkowej. We Lwowie kurs akcji, oraz dewiz pozostał wczoraj bez zmiany. Płacono w wolnych obrotach dolary do 5.19 i pół, kanad. do 4.93 i pół, kor. czeskie do 0.15¼, leje do 0.02¼, fr. franc. do 0.29, fr. szwajc. do 0.98, funty do 23.60 zł.

Na giełdzie warszawskiej płacono: dolary 5.16—5.21 bony złote 0.88, miljonówkę do 0.70 gr.

Akcje płacono: Chodorów od 6, Cegielski 0.82, Ćmielów 0.65, Oikos 3.80, Parowozy 0.40, Pol. Nafta 0.40, Pol. tow. bud. 0.19, Rakszawa 3, Siersza górn. 5.60, Tesp. 5, Zieleniewski 12.25 zł.

CENY ZBOŻA. Na giełdzie zbożowej we Lwowie wczoraj notowano: pszenicę 22.75—23.75, żyto 16.20 do 16.75, jęczmień 15.50—18.75, owies 15.75—16.50 zł.

LEON SALVER, emer. radca kolej., prosi nas o stwierdzenie, że nie jest identycznym z Salverem, o którym mowa była w artykuliku p. t. „Salver i Tumen“. Stwierdzamy to z całą lojalnością i notujemy, że tożsamość nazwiska mogła p. radcy kolej. S. sprawić pewną przykrość.

SAMOBÓJSTWA KOBIET. Józefa Raczyńska, rodem z Nagórzan, wczoraj zatruła się kwasem solnym w ogrodzie Kościuszki, jak to donosiliśmy. Odwieziona do szpitala zmarła tam wśród strasznych męczarni.

Wczoraj wieczorem zatruła się znów 40-letnia Anna P., zamieszkała przy ul. Królowej Jadwigi, zatruła się „nikrocinem“, służącym jako środek lekarski do zewnętrznego użytku. Pogotowie rat. w stanie groźnym odwiozło ją do szpitala. Powodem desperackiego kroku były niesnaski rodzinne.

NIESNASKI MAŁŻEŃSKIE. Józef Barański, urzędnik, zamieszkały przy ul. Długosza, doniósł policji, iż podczas jego nieobecności w domu, żona jego, z którą nie mieszka wspólnie, przy pomocy podrobionych kluczy lub wytrycha dostała się do mieszkania i zabrała mu garderobę, wartości 1000 zł. Poszkodowany oskarżył swą „lepszą połowę“ o kradzież.

NIESZCZĘŚLIWE WYPADKI. Jan Gutt, ślusarz kolejowy, myjąc się po pracy, pośliznął się i upadł, przyczem ciężko się zranił nożem w pierś.

Zaopatrzono tu pokąsanych przez psy: Adolfa Federbuscha, Bolesława Lutmana, Anielę Konrad, oraz Adolfa Kurza, ukąszonego przez osę.

W policji zgłosił się znów Edward Monseu, student Politechniki, podając, iż pies Joanny Kolbowej, zamieszkałej przy ul. Mochnackiego pod l. 9, rzucił się na niego i podarł mu ubranie.

KRADZIEŻ SKÓR FUTRZANYCH I CIELĘCYCH. Dwóch osobników pod pozorem kupna, popełniło kradzież w sklepie H. Sichlera, jak to podawaliśmy.

Ci sami prawdopodobnie osobnicy czyniąc następnie „zakupy“ w składzie futer Jakóba Flusa przy ul. Legionów, skradli 10 skórek „Nutrja“, wartości około 600 zł.

W fabryce na Gabrjelówce skradziono 135 skór cielęcych w stanie surowym, na szkodę Izraela Wolfa, wartości 800 zł.

„ROMANTYCZNIE“ PRZEPĘDZONA NOC. Franciszek Szlachciuk natrętnie narzuca się swemi „uczuciami“ niejakiej Annie Stefaniszynównie. Wieczorem w ub. środę zaprosił ją na przechadzkę do parku Kilińskiego. Tu pod groźbą pobicia zmusił wymienioną do spędzenia nocy na „miłej“ pogawędce, siedząc na jednej z ławek. Rano S. udała się do miasta, a w ślad za nią, jak cień, sunął jej adorator. O godz. 7-mej spotkała ona w Rynku posterunkowego i prosiła go o obronę. Sprowadzono ich oboje na inspekcję policyjną, a następnie do aresztów policyjnych.

ROZTARGNIENIE STAJE SIĘ CZASAMI KOSZTOWNEM I KŁOPOTLIWEM. Jakób Rucker, handlowiec, doniósł policji, że wieczorem zapomniał swą zarzutkę, wartości 100 zł., którą położył na ogrodzeniu figury na placu Marjackim.

Goniec Banku Warszawskiego wczoraj, zapomniał książkę przy okienku kasowem na poczcie, w której był weksel na kwotę 157 dolarów. Nieznani osobnicy skorzystali z roztargnień wymienionych i przywłaszczyli sobie „znalezione“ rzeczy.

KŁOPOTY Z 5-ZŁOTÓWKAMI. Na dworcu głównym przy kasie zakwestjonowano u pewnego pasażera banknot 5-złotowy. Właściciela tego banknotu przytrzymano w policji, aż do ustalenia autentyczności jego w Banku Polskim. Banknot ten pochodził z nowej emisji, która nieco różni się od poprzedniej.

ZE ŚWIATKA SPEKULANTÓW I PASKARZY. Funkcjonarjusze policji stwierdzili, iż niektórzy piekarze wypiekają chleb o złej wadze, przyczem aby uniknąć kar, nie nalepiają kartek na bochenkach. Między innymi oskarżono o to Winę Sturer z ul. Kuszewicza, S. Menscha z ul. Słonecznej, N. Baumwurzla z ul. Objazdowej i Ozjasza Webera z ul. Zamarstynowskiej. Dr. S. ze Stryja, doniósł policji, iż Oswald Spritzer, właściciel jednokonnej dorożki żądał od niego za jazdę do dworca kolejowego 5 złotych.

„PRZEZORNY“ MŁODZIENIEC. 18-letni Bolesław Pokorny, pomimo swych młodych lat, zdradza nie byle jaką przezorność. „Uzbroiwszy“ się w rewolwer, urządził sobie strzelaninę wieczorem na ul. Kordeckiego. Sprowadzony na inspekcję policyjną twierdził, że broń nosił „dla własnej obrony“. Skonfiskowano mu ten rewolwer wraz z kartą na broń.

KOT WŚCIEKŁY siał postrach wczoraj na ulicy Boimów. W Pogotowiu ratunkowem zjawił się Samuel Boss, dotkliwie pokąsany przez to zwierzę. Udzielono mu pomocy, poczem odesłano do szpitala.

O czem wszyscy pamiętać powinni?

Wszyscy zapamiętać powinni firmę „Henryk Post, Lwów, Pańska 7“, gdyż tylko tam nabyć można najtaniej obuwie luksusowe zagraniczne i krajowe po cenach konkurencyjnych.

Sprawy partyjne.

* POSIEDZENIE O. K. R. I DEL. RADY KLAS ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH odbędzie się

dziś w piątek 19. bm.

o godz. 6 wieczorem, w lokalu przy ul. Sykstuskiej 21.

Uprasza się następujących towarzyszy o konieczne przybycie: Białkowskiego, Bednarskiego, Cyganika, Chrystowskiego, dr. Dręgiewicza, Górnika, dr. Herschthala, Hoffmana, Hella, Mydłowicza, Rosenblatta, Sadowicza, Szpyta, Talarka, Węglowskiego, Woźnego, Żelaszkiewicza, Ursiniego, Langego, Cetnarowicza, Pindyckiego, Dżosa, Romanowa.

Na porządku dziennym sprawy bardzo ważne.

Wiadomości z kraju.

RABINI WALCZĄ Z „MODNYMI“ STROJAMI KOBIET. W Warszawie zakoczył się zjazd Związku rabinów w Polsce z udziałem 24 rabinów. Omawiano sprawy związane z kwestją przestrzegania soboty, nadzorem nad żydowskimi zakładami religijnymi, wychowaniem dzieci żydowskich itp. Zjazd uchwalił założyć związek tzw. strażników soboty, oraz komitet z udziałem przedstawicieli najwybitniejszych żydów, do walki z wyuzdanemi modami kobiet żydowskich.

Ze sportu.

REVERA — CZARNI. Match o mistrzostwo kl. A lwowskiego okręgu między powyższemi drużynami odbędzie się w niedzielę, w dniu 21. bm. o godz. 3.30 popołudniu na boisku I. L. K. S. „Czarni“. Znaczna poprawa formy stanisławowskiej drużyny, daje nadzieję interesującej gry. Bilety znacznie zniżone od 50 groszy w górę są do nabycia przy kasie od godz. 2.30 w dniu zawodów.

WARSZAWA, 17. września. (Pat.). Wyniki pierwszego dnia międzynarodowych zawodów lekkoatletycznych, przedstawiają się, jak następuje: W przedbiegu na 100 m. najlepszy czas uzyskał Porritt (Nowa Zelandja) 11.1 sek. Do finału wchodzą: Porritt, Luziani, Jacson, Piątkowski, Parrain i Weiss. Skok o tyczce: pierwszy Ever (Estończyk) 3.40 m., drugi po rozgrywce Rzepski (Polska) 3.20 m., trzeci Neuman (Estonja) 3.20. Rzut dyskiem: pierwszy Szydłowski (Polska) 37.87 m., drugi Sempe (Francja) 36.60 m. Bieg 100 m. z płotkami: pierwszy Kostrzewski (Polska) 1 min. 2/10 sek., pobił rekord polski, drugi Simon (Francja).

Komunikaty.

× BACZNOŚĆ LEGIONIŚCI I STRZELCY! W sobotę, dnia 20. września br. o godz. 19-tej (7-mej) wieczór w lokalu przy ul. Zielonej 7. wygłosi przewodniczący komisji kult. ośw. prof. dr. Stanisław Zakrzewski referat p. t.: „Historyczne podstawy bolszewizmu“ (nieco z historji Rosji). Obecność wszystkich legionistów i strzelców konieczna. Goście i sympatycy mile widziani. Wstęp wolny.

× STRYJSKI DZIEŃ PROPAGANDY PRZECIW. WOJNIE. Dnia 21. bm. o godz. 10-tej rano zgromadzenie w sali Majera. Referent tow. inż. Markowski.

Z ruchu robotniczego.

§ RADA NACZELNA P. P. S. Dnia 28-go i 29-go września b. r. odbędzie się w Warszawie w lokalu Z. P. P. S w sejmie posiedzenie Rady Naczelnej P. P. S.

Początek posiedzenia o godz. 11-tej przed poł.

Prezydjum Rady Nacz. PPS.

NADESŁANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada).

Sprawozdawcze zgromadzenie tow. Moraczewskiego.

W poniedziałek, dnia 8. września 1924, odbyło się w sali Pow. Kasy chorych w Drohobyczu zgromadzenie poselskie, na którem przemawiał tow. poseł Moraczewski, przewodniczył tow. Wolf, sekretarzował tow. Grynda Karol. Tow. poseł Moraczewski przedstawił zgromadzonym obecny stan i zaznaczył, że bezrobocie jest nietylko w Polsce, ale w całym świecie, a przyczyną jest wojna, podczas której warsztaty pracy zostały zamienione na fabryki amunicji i broni. Również do takich stosunków, jakie są obecnie, przyczynił się rząd Chjeno-Piasta, który był rządem klasy posiadającej i zupełnie niedbał o los robotników. Jakkolwiek położenie klasy pracującej jest obecnie krytyczne, masy robotnicze chodzą bez pracy, a dzieci i żony giną w domu z głodu, kapitaliści zerwali umowę zbiorową i chcą odebrać dotychczasowe zdobyte prawa robotnicze, a w dodatku chcą obniżyć dotychczasowe marne płace, mimo, że drożyzna coraz to więcej wzrasta. Jednak robotnicy muszą nad tem czuwać, wzmocnić szeregi związków zawodowych i swoją solidarnością pokazać wszystkim, że praw zdobytych krwią i ofiarami, nie dadzą sobie wydrzeć. Na zakończenie uchwalono przez aklamację votum ufności dla klubu PPS. za dotychczasową działalność, a w szczególności tow. posłowi Moraczewskiemu za jego owocną pracę dla tutejszego okręgu

Na zgromadzeniu była grupka niedorostków, którzy swojem dzikiem wyciem chcieli przekonać prowodyrów komunistycznych, że i oni coś warci. Ale niech sobie zapamiętają ci wszyscy, że drohobycka klasa pracująca zerwała z nimi raz na zawsze i walczyć będzie na każdym kroku z ruchem wywoływanym za bolszewickie pieniądze.

—:::—

Echa sabotażów.

Ukraińska Rada nacjonalna mająca swą siedzibę w Wiedniu nieprzerwanie rozciąga swą „opiekę“ nad ludnością ukraińską, i w niezliczonych enuncjacjach i odezwach wzywa swych rodaków do powstania przeciw Polsce, a w każdym razie usiłuje wywoływać wrogie nastroje przeciw Polsce.

W r. 1922, przed wyborami do sejmu ukr. Rada nacjonalna wydała odezwę do narodu ukr. z wezwaniem, by nie brał udziału w wyborach, w tym czasie jak wiadomo, rozpoczęły się w Małopolsce liczne akty sabotażu i zamachów, dokonywane przez bojówki ukraińskie, które zostawały w kontakcie z radą nacjonalną.

Odezwa rady nacjonalnej nakazująca bojkot wyborów do sejmu ukazała się także w r. 1922 na murach Lwowa, a nie była ona zbyt liberalna w stosunku do Polaków, o czem świadczą choćby tytuły jej rozdziałów brzmiące: „Polska, śmiertelny historyczny wróg narodu ukraińskiego“, „Polska, kat woli halickiej ziemi“, „Wiarołomny lach depcze międzynarodowe pertraktacje“, „Kpiny z państwowych praw ukr. narodu w polskiej wyborczej ordynacji“, „Lach stara się okłamać świat“, „Lachy szukają chruniów zdrajców“.

Każdy z tych ustępów zawiera omówienie jego tytułu.

Oczywiście, agitacja Rady naczelnej zrobiła swoje. W okręgach wyborczych bojówki ukraińskie wykonały 24 zamachów (m. in. prof. Twerdochlib padł ich ofiarą). 18 zamachów na urządzenia państwowe, jak telegrafy, telefony i t. d., ponadto było 70 wypadków podpalania własn. prywatnej, nie mówiąc o sterroryzowaniu ludności ukraińskiej i podniecaniu jej do nienawiści bratniego narodu.

Odezwy rady ukr. podpisywał Petruszewycz a obok niego m. in. dr. Jarosław Salezinka, który przed kilku miesiącami powrócił do kraju i został aresztowany w Stryju.

Wczoraj przed trybunałem przysięgłych pod przewodnictwem s. o. Angielskiego rozpoczęła się rozprawa przeciw dr. Salizince oskarżonego o zbrodnię zdrady głównej i zbrodnię gwałtu publicznego.

Dr. Salezinka do winy się nie przyznaje, tłumacząc się, że podpisywał wprawdzie niektóre odezwy Rady nacjonalnej, nie podpisywał jednakowoż odezwy nawołującej do bojkotu wyborów, ani ludności do buntu przeciw Polsce nie podpisywał.

Wczoraj przesłuchano kilku świadków, m. in. r. Liskowackiego, którego ukraińcy uważają za „perekińczyka“.

Oskarżonego bronią adwokaci Baczyński, Głuszkiewicz i Starosolski, oskarża prok. Gürtler.

—:::—

Wyniki ostatniego zgromadzenia Ligi Narodów.

PARYŻ. 18. września. (Pat.) Agencja Havasa podaje z Genewy dotychczasowe rezultaty pracy Ligi narodów w kwestji arbitrażu, sankcji i rozbrojenia. Jakkolwiek porozumienie w sprawie instytucji arbitrażu obowiązujące zostało w zasadzie osiągnięte, to jednak na komisję I. nałożono trudny obowiązek określenia pojęcia agresji i zorganizowania procedury arbitrażowej. Zagadnienia te nie zostały wprawdzie ujęte w formę postanowień niemniej jednak zgodzono się na ogół co do określenia napastnika (agresseur), za stronę napadającą uważane będzie każde państwo, które nie podda swego sporu procedurze arbitrażowej, a z drugiej strony każde państwo, które nie zgodzi się na pokojowe środki, ustanowione przez arbitraż, wreszcie każde państwo, które w określonym terminie nie przyjmie orzeczenia wydanego przez powłany w tym celu organizację. Strona napadająca ogłoszona zostanie za wyjętą z pod prawa.

Bliskie urzeczywistnieniu jest również porozumienie, czy arbitraż ma być obowiązującym w wypadku różnic politycznych, czy też także w wypadku różnic o charakterze prawnym. Odpowiedź na to pytanie będzie prawdopodobnie twierdzącą. Pozostają jeszcze te punkty, które dotyczą organizacji arbitrażu, jak n. p., że żadna wojna z punktu widzenia paktu Ligi, nie może być uważana za legalną.

Co się tyczy sankcji, to odnośne postanowienia zostaną zredagowane na podstawie projektu Benesza. Postanowienia te jak i wszystkie inne będą ostatecznie załatwione po uzyskaniu aprobaty w plenum komisji a następnie ogólnego Zgromadzenia Ligi narodów.

Projekt w sprawie sankcji postanawia, że państwa podpisujące protokół zobowiązują się przyjść z pomocą państwu zaatakowanemu lub zagrożonemu, jak również okazywać sobie wzajemne poparcie. Zastosowanie sankcji w żadnym razie nie będzie stanowiło pogwałcenia niezawisłości terytorjalnej lub politycznej państwa napadającego, które będzie musiało pokryć koszty wojenne i szkody wywołane napadem.

W kwestji rozbrojenia mocarstwa podpisujące protokół zobowiązują się wziąć udział w międzynarodowej konferencji dla redukcji zbrojeń, która ma być zwołana przez Ligę narodów w jak najkrótszym czasie. Jeżeli konferencja w oznaczonym czasie nie zostanie zwołana, lub jeżeli ustalony plan rozbrojenia nie zostanie przyjęty albo wykonany, Liga narodów stwierdzi to, a wówczas każda strona układająca się odzyskuje całkowitą swobodę działania.

Wszystkie te zobowiązania wejdą w życie z dniem ratyfikowania ich przez państwa podpisujące układ.

Ucieczka przed wojskiem.

WARSZAWA. 18. września. (AW). Władze policyjne wpadły na trop szeroko rozgałęzionej organizacji, zajmującej się zwalnianiem poborowych ze służby wojskowej.

Wyjaśnienie.

W niektórych czasopismach lwowskich pojawiły się notatki o odbywających się obecnie w Cyrku A. Kornackiego zapasach, uprawianych rzekomo teatralnie.

W odpowiedzi na te notatki, tak ze strony sędziów fungujących przy zapasach, jakoteż ze strony dyrekcji cyrku wyjaśniamy, że cała treść tych artykułów nie odpowiada prawdzie, że zapasy odbywają się w myśl przepisów i zwyczajów stosowanych przy tego rodzaju zapasach międzynarodowych. Zapasy te nie są żadną komedją teatralną, obliczoną na łatwowierną publiczność, zwłaszcza, że byli nawet amatorzy walczący z zapaśnikami i walki te były prowadzone identycznie, jak przez innych atletów zawodowych.

Walki zapaśników zostały zorganizowane w porozumieniu z ogólnym międzynarodowym związkiem atletów z siedzibą w Berlinie, — wobec braku takiego związku w Polsce.

Incydent z zapaśnikiem Hajekiem polegał na wymuszeniu z jego strony znacznej kwoty od dyrekcji cyrku. Był on zaangażowanym na 1 miesiąc — jednakże przedłużono mu o 2 tygodnie czas, i za cały ten czas 6 tygodni zostały mu w całości koszta utrzymania wypłacone, a nawet otrzymał zwrot kosztów podróży z Pragi i do Pragi. Nieprawdą jest, jakoby pod przymusem ze strony dyr. Kornackiego ulegał w zapasach — chociaż naprawdę nie był zwyciężony, przeciwnie, ponieważ należy do słabych atletów, był 9 razy przez każdego walczącego z nim zapaśnika pokonany. — Wobec jednakże oświadczenia Hajeka w ulotkach i policji, że złoży 300 zł. na dom techników we Lwowie, jeżeli do 10 minut nie pokona Swatynę i innych atletów — przeto dyrekcja cyrku oświadcza, że o ile powyższą kwotę złoży w redakcji Słowa Polskiego lub Gazety Porannej,, może zgłosić się do cyrku i walczyć z każdym atletą i w razie pokonania Swatyny lub innego zapaśnika, dyrekcja cyrku złoży 8.000 zł. po połowie na dom techników i na fundusz dla wdów i sierót po dziennikarzach polskich.

Wymysłem jest twierdzenie, jakoby ze strony kogokolwiek a zwłaszcza policji wniesiono donesienie przeciw dyr. Kornackiemu lub zarządowi cyrku o oszustwo. — Zapasy są prowadzone pod kierownictwem i nadzorem miejscowych znanych sportmenów, a to prof. Tad. Dręgiewicza, sekretarza kollegium sędziów lekkoatletycznych, Franciszka Podwapińskiego i Mieczysława Baranowicza, stałego sędziego, przy zapasach w „Sokole“.

Odnośne redakcje nie badały zupełnie tej sprawy — przyjmując bezkrytycznie zapodanie szantażysty czeskiego Hajeka, nie zdawały sobie sprawy, że stały się mimowoli narzędziem osób zwalczających polskie przedsiębiorstwo cyrkowe.

Lwów, dnia 18. IX. 1924.

Dyrekcja cyrku:

A. Kornacki, m. p.; Dr. Dręgiewicz, m. p.; prof. Dręgiewicz, m. p.; Podwapiński m. p.; Baranowicz, m. p. —1

Projekt arbitrażu.

GENEWA. 18. września. (Pat). Podkomisja Ligi Narodów dla spraw arbitrażu zakończy prawdopodobnie jutro swe prace. Dr. Benesz oświadczył dziennikarzom, że poszczególne państwa mogłyby zakomunikować Lidze Narodów, aby wielkie siły zbrojne mogły dać ewentualnie do dyspozycji dla akcji zbiorowej. Zdaniem Benesza, najważniejsze trudności przy opracowywaniu projektu zostały już przezwyciężone.

Taktyka komunistów.

WIEDEŃ, 18. września. (Pat). Podczas wczorajszego posiedzenia delegatów związków metalurgicznych tłum składający się przeważnie z komunistów, usiłował kilkakrotnie szturmować budynek, w którym toczyły się obrady. W czasie starcia 10 osób ze straży socjalno-demkratyczneoj, broniącej budynku, odniosło ciężkie rany.

—::::—

21 września — dniem propagandy przeciw wojnie

Manewry rosyjsko-niemieckie i zbrojenia Niemiec.

Gdy świat rozbrzmiewa wołaniem, że musi się położyć koniec wojnom, nasi sąsiedzi najmilsi Niemcy i Rosja demonstrują swą flotę wojenną pod bokiem Polski. Jak donosi „Kurjer polski" dnia 6 września odbyły się manewry wspólne flot wojennych naszych sąsiadów na wodach polskich. Rozbrojone na lądzie i morzu Niemcy i bolszewicy, którzy, jak się wydawało, na długo unieruchomili pozostałą w ich ręku siłę morską, urządzili tuż przy Helu, nawet na polskich wodach terytorjalnych wspólne manewry swoich flot.

Bolszewicy przyszli na wody polskie w składzie jednego pancernika uzbrojonego w dwanaście dwunastocalowych i szesnaście pięciocalowych dział i 7 torpedowców.

Niemiecką flotę reprezentowały dwa krążowniki i pięć torpedowców. Sądząc z ruchów obu stron, nie trudno się było domyśleć, iż manewry te odbywały się wspólnie, gdy przy ożywionej wymianie radjodepesz, były ćwiczeniem taktycznem o zadaniu czysto wojskowem.

Fakt ten oznacza dotychczas jeszcze nie demonstrowaną na forum międzynarodowem ścisłą kollaborację „pacyfistycznie" usposobionych Niemiec i marzących wciąż o wszczęciu rewolucji wszechświatowej bolszewików.

Gdy to się dzieje na wodach Bałtyku, Niemcy u siebie, wewnątrz rekonstruują w miarę środków i sił swą armię.

Rzucono tam hasło zjednoczenia wszystkich organizacji cywilno-wojskowych w jedną olbrzymią, ogólno-państwową organizację pod nazwą „milicji ludowej" („Volkswehr"). Organizatorzy tego wojska zwrócili się jeszcze w maju r. b. z gotowym planem akcji do głównodowodzącego Reichswehrą generała v. Seckta, prosząc go o zatwierdzenie Volkswehry i pomoc. Sprawą powyższą zainteresował się gen. von Seckt bardzo żywo, nawet więcej niż się spodziewano.

Głównodowodzący bowiem opracował sam plan organizacji „Volkswehry". Plan ten oparty jest w zupełności na szkielecie organizacyjnym Reichswehry. Tak więc równolegle obok istniejących okręgów wojskowych stworzono okręgi drugie — okręgi złożone ze związków cywilno-wojskowych. Są to innemi słowy, obok okręgów oficjalnych, siły zbrojnej Niemiec, nieoficjalne okręgi wojskowe „Volkswehry".

Kierownictwo ogólne prowizorycznie, t. t. na okres organizacji powierzono najsilniejszemu związkowi cywilno-wojskowemu w Niemczech, „Stahlhelmowi" z siedzibą głównej komendy w Magdeburgu.

Zastanawiająca jest zgoda związków pomiędzy sobą i to związków, które zwalczały się na śmierć i życie, i dzisiaj zgodnie ćwiczą razem i instruują się wojskowo pod jednem kierownictwem „Stahlhelmu".

Instruktoroami „Volkswehry" są aktywni oficerowie Reichswehry, specjalnie czasowo „urlopowani" lub nawet bezceremonjalnie tam „odkomenderowani".

Do dyspozycji wszystkich związków cywilno-wojskowych, należących do Volkswehry oddane zostały na czas ćwiczeń przez władze regularnej armji niemieckiej, wszelkie środki techniczne jak broń, zapasy, transporty, pociągi, samochody ciężarowe itp.

Wszystkie te fakty powiązane razem, dają nam obraz rzeczywistej sieci i planu organizacyjnego zakonspirowanej armji niemieckiej, wielekroć razy liczniejszej od oficjalnie istniejących sił zbrojnych Niemiec, przewidzianych przez Traktat Wersalski.

Wycieczka spółdzielcza do Angjii i Belgji.

Z inicjatywy związków spółdzielczych w Warszawie, w sierpniu br. została zorganizowana wycieczka do Anglji i Belgji. Celem jej było zwiedzenie międzynarodowej spółdzielczej wystawy w Gandawie, wystawy — wszech-brytyjskiej w Wembley, oraz słynnej hurtowni spółdzielczej w Manchester. — Wycieczka objęła do 100 osób.

Z Warszawy wyruszyliśmy 11-go sierpnia przez Berlin, Kolonję, Brukselę, Ostendę, morze... droga na Doover do Londynu. Po trzygodzinnej podróży morskiej, dojeżdżamy do Duvru. Wysokie i skaliste wybrzeże Anglji czyni na nas wrażenie, zda się patrzeć na przybyszów dumnym wzrokiem. Na stacji w Londynie wita nas korespondent „Robotnika" tow. J. Szapiro oraz przedstawiciel Robotniczego—Turystycznego Stow. w Londynie (W. T. A.)

Cztery dni wyznaczone w marszrucie naszej na zwiedzenie Londynu — i wystawy wszechbrytyjskiej w Wembley mogą dać zaledwie powierzchowne wrażenie z tego olbrzymiego miasta. — Naogół Berlin to szereg żołnierzy — Londyn olbrzymie środowisko kupców, bankierów, przemysłowców — rozsiadłe na tradycji starej kultury anglosasów. Naturalnie zwiedzamy przedewszystkiem najstarszą dzielnicę City, w której koncentruje się finansjera Anglji: Giełda, Bank Angielski, oraz najpoważniejsze firmy handlowe. Uderza nas zupełny brak lokomocji konnej na ulicach, małe cab'y znikły, wyparły je samochody i basy, ciągnące się nieprzejrzanym sznurem. Poza tem Londyn przecina w wielu kierunkach kolej podziemna. Ruch uliczny na takiej Picadilly Street, Strand, Oxford i innych jest niesłychany — z niczem porównać się nie dający.

W City w dzień pracuje 1,500.000 ludzi, w nocy mieszka tylko 40.000 osób. Wszystko to rozjeżdża się na krańce miasta, gdzie są położone małe mieszkalne domki jednopiętrowe, oddzielne dla każdej rodziny, z niewielkiemi ogródkami przy każdem. W dzielnicach tych znowu mało jest sklepów i warsztatów. Produkty spożywcze dostarczają piekarze i masarze wprost do domów.

Lecz oto Westminster, jedna z najstarszych dzielnic Londynu. Widzimy tutaj wspaniały gmach parlamentu angielskiego oraz słynne opactwo Westmisterskie, rozsiadłe szeroko i wznoszące swe strzeliste gotyckie wieżyce. — Jest to miejsce koronacji królów, tutaj też spoczywają prochy wielu znakomitych ludzi, uczonych itd. Objeżdżamy następnie dzielnice: Wellington, Tower, przejeżdżamy przez zwodzony most Tower Bridge.

Po południu zwiedzamy oddział herbaciany hurtowni spółdzielczej w Londynie. Widzimy tutaj przy Leman Street olbrzymią paczkarnię i sortownię herbaty. Fabryka ta paczkuje tygodniowo 1 milj. f. herbaty, tj. $^1/_{16}$ całej konsumcji Anglji. Widzimy, że w tak ważnym produkcie kooperacja zrobiła poważny wyłom w handlu prywatnym. Na przeciw położony jest oddział bankowy hurtowni. Anglicy przyjmują nas życzliwie herbatką. Następują powitalne przemówienia z jednej i drugiej strony.

Drugiego dnia wycieczka rusza celem zwiedzenia gmachu Parlamentu. Słynna Izba Gmin i Izba Lordów mieści się we wspaniałym — gmachu gotyckim. Sale jednak wewnątrz są skromne i ciasne.

W Londynie zwiedzamy słynne British Muzeum z bibljoteką o 5 milj. tomów, zachwycamy się zielenią trawników Hyde-parku. — Wysłuchujemy tu wieczorem szeregu mówców, którzy z zaimprowizowanych trybun przemawiają do tłumu; tutaj mówi jakiś propagator katolicyzmu, tam jakiejś nowej sekty religijnej, tu ktoś z Armji Zbawienia wygłasza przemówienie, gdzieniegdzie słyszymy socjalistę. Po przemówieniach grupy śpiewają melodyjne pieśni religijne. Nikt tutaj nikomu nie przeszkadza, wszędzie zupełna swoboda wypowiadania się.

Z kolei wyruszamy do Wembley. Wystawa w Wembley, to zbiór całego wysiłku i dorobku cywilizacyjnego Anglji. Teren wystawy, położony w jednej z dzielnic Londynu, jest podzielony na szereg pawilonów, z których najnaźniejsze są: pałac przemysłowy, pałac techniczny, pałac sztuki, kolonje: Kanada, Australja, Indje, Nowa Zelandja, Burma, Wschodnia i Zachodnia Afryka i wiele innych. Odrębne zajmuje miejsce pawilon, gdzie wyświetla się wieczorem w obrazach kinematograficznych historję Anglji, Kolonji, rozwój przemysłu i techniki. — Z oboku położony wielki park zabawy.

Cała wystawa jest tak skonstruowana, że unaocznia, zdobycze techniki przemysłu i dorobku cywilizacyjnego w Wielkiej Brytanji i Kolonjach. W jednym z pawilonów widzimy ciekawą mapę, wyobrażającą sobie półkule ziemskie, z lądami i górami, oceany są pokryte lekką warstwą wody. Po wodzie krążą stateczki, dające wyobrażenie, jak krąży po całym świecie flota brytyjska. Na drutach nad lądem szybują maleńkie aeroplanki, wyobrażające flotę powietrzną Anglji. W pawilonie przemysłowym — widzimy cały proces pracy w przędzalni wełny, począwszy od oczyszczania wełny, a skończywszy na eleganckich sklepach, gdzie na miejscu zaraz sprzedawane są towary z owej fabryki. W innych dziedzinach przemysłu widzimy podobne pokazy. W pawilonie technicznym można obejrzeć wielkie armaty, wagony pullmanowskie najnowszego typu z lokomotywami, wszystkie rodzaje urządzeń elektrycznych, kopalnię węgla, rozmaite rodzaje kół rozpędowych fabrycznych oraz wiele innych zdobyczy technicznych. Każdy pawilon, wyobrażający kolonję, daje całkowite pojęcie, jakiemi bogactwami Kolonja ta rozporządza, jaki ma przemysł, jakie są ptaki, zwierzęta, ryby, jakie płody kopalniane, zbiory itp. W pawilonie Australji widzimy stosy owoców, pomarańczy okazy bydła, owce, rudy, próbki metali, itd. Tutaj znowu Kanada wystawia swe bogactwa naturalne, wyświetlane również na ekranie kinematograficznym, tam znów inna kolonja. Frekwencja na wystawie olbrzymia, przekraczająca 120.000 osób dziennie. Koszt urządzenia wystawy wyniósł 30 milj. f. szt. (700 miljonów złotych).

J. Ż.

(Dokończenie nast.)

Ułatwienia czekowe.

Ministerstwo Skarbu reskryptem z dnia 27. sierpnia 1924 r. L. DOP/5221/II. zezwoliło Centrali Pocztowej Kasy Oszczędności, oraz jej oddziałom na przyjmowanie bez ograniczenia kwoty wpłat na rachunki czekowe osób i firm, posiadających miejsce zamieszkania, względnie siedzibę zagranicą, w Pocztowej Kasie Oszczędności, z polecenia osób fizycznych i prawnych, mających miejsce zamieszkania, względnie siedzibę w kraju, z warunkiem zachowania przepisów rozporządzenia Ministra Skarbu w porozumieniu z Ministrem Sprawiedliwości z dnia 28. marca 1924 r. w przedmiocie regulowania obrotu dewizami i walutami zagranicznemi, oraz obrotu pieniężnego z zagranicą (D. U. R. P. Nr. 29 poz. 290) w szczególności zaś §§ 25—26, oraz 4—10 powyższego rozporządzenia.

Jednocześnie podwyższyło Ministerstwo Skarbu kwotę jednorazowej wpłaty na rachunek zagraniczny z 50 zł. do sumy złotych 100, do wysokości której to kwoty mogą przyjmować wpłaty zarówno Centrala z Oddziałami, jak również wszystkie zbiornice Pocztowej Kasy Oszczędności, bez stosowania przepisów wyżej przytoczonego rozporządzenia.

VI. Zjazd drukarzy.

W dniach 7 i 8 bm. odbył się w Warszawie, w sali Tow. Hygjenicznego, VI Zjazd Związku Drukarzy i Pokrewnych Zawodów w Polsce. W Zjeździe wzięło udział 57 delegatów ze wszystkich miast Rzpltej. Brak było jedynie przedstawicieli Wilna, gdzie organizacja drukarska z powodu katastrofalnego braku pracy, rozpadła się. Prócz delegatów w Zjeździe brali udział przedst. Kom. Centr. Zw. Zaw., tow. Zdanowski, oraz kilku przedstawicieli Zw. Robotn. Druk.

Porządek obrad Zjazdu był bardzo obfity i zawierał, prócz spraw formalnych i organizacyjnych, jak: sprawozdanie z dwuletniej — działalności organizacji; sprawozdanie kasowe; wybory; zmiany w statucie; budżet organizacji itd. — również takie sprawy, jak: projekt utworzenia kas zapomogowych wrazie choroby, kas inwalidów, kas sierot, oraz kas podróżnych, ogólno-krajowy cennik, taktyka Zw. i jego stosunek do ruchu zawodowego w kraju i zagranicą itd.

Odłożono do przyszłego Zjazdu założenia centralnej kasy zapomogowej dla chorych, inwalidów, wdów i sierót; uchwalono obecnie tylko utworzyć centralną kasę zapomogową dla podróżnych (czynną od 1 stycznia 1925 r.).

Postanowiono dążyć jak najenergiczniej do przeprowadzenia ogólno-krajowego cennika — płac i jednakowych warunków pracy w całem państwie. Równocześnie postanowiono poprzeć jaknajmocniej prowadzoną akcję w Warszawie, Sosnowcu i Poznaniu.

W sprawie taktyki Związku i jego stosunku do ruchu zawodowego omówiono i przyjęto 3 rezolucje:

W I rezolucji Zjazd protestuje przeciwko zamachom kapitalistów na 8-godz. dzień pracy i angielską sobotę i potępia stanowisko Rządu, który w walce o 8-godz. dzień pracy na Górnym Śląsku stanął po stronie kapitalistów; proletarjatowi górno-śląskiemu Zjazd wyraża uznanie za jego bohaterskie wystąpienie.

W II rezolucji Zjazd — w 10 rocznicę wybuchu wojny wszechświatowej — protestuje przeciwko wszelkim knowaniom wojennym i zakusom militarystycznym z jakiejkolwiek strony; wyraża solidarność z robotnikami całego świata w walce o utrzymanie pokoju i wzywa wszystkie okręgi i oddziały Związku do jak najliczniejszego udziału w manifestacjach przeciw wojnie w dniu 21. września.

W III rezolucji Zjazd daje wyraz międzynarodowej solidarności robotniczej — przedewszystkiem zaś stwierdza konieczność ścisłej współpracy Zw. Zaw. Drukarzy z krajowemi organ. robotn.: zawodowemi, spółdzielczemi i kult.-ośw. i w tym celu wzywa okręgi i oddziały Związku: 1) do niezwłocznego przystąpienia, tam, gdzie to jeszcze nie zostało zrobione, do miejscowych Rad Związków Zawodowych i ścisłej współpracy z temi instytucjami. W miejscowościach, gdzie te instytucje jeszcze nie istnieją, okręgi i oddziały mają wystąpić z inicjatywą powołania tych instytucji do życia i wprowadzać swych członków do ich Zarządów.

2) Do udziału w pracach instytucji ubezpieczeń społecznych i samorządowych. jak Kasy Chorych. Rady Miejskie i in. (przez wystawianie wespół z innemi organizacjami robotniczemi o tych samych dążeniach, list kandytatów do ciał zarządzających temi instytucjami.

3) Do popierania robotniczego ruchu spółdzielczego drogą propagandy na rzecz wstępowania członków do kooperatyw oraz drogą współpracy w zarządach robotniczych instytucji spółdzielczych o tych samych dążeniach.

4) Do popierania i szerzenia akcji kulturalno-oświatowej wśród robotników przez organizowanie kursów kształcących, odczytów, kół dramatycznych, chórów, orkiestr, wycieczek naukowych, kół sportowych itp. wszczególności do moralnego i materjalnego popierania istniejących placówek robotniczych kulturano-oświatowych, jak T. U. R. i innych.

Z kilkunastu załatwionych wniosków okręgów i oddziałów najważniejszy brzmi: „Zjazd poleca Zarz. Głównemu wszczęcie odpowiednich kroków w celu połączenia istniejących związków drukarskich na terenie Rzpltej i utworzenia w najkrótszym czasie jednej organizacji. podległej Zarz. Głównemu Zw. Zaw. Druk. i Pokr. Zaw. w Polsce".

Urodzaje światowe niewiele gorsze niż w latach poprzednich.

Według informacyj Międzynarodowego Instytutu Rolnictwa w Rzymie, zawartych w sierpniowym zeszycie „Biuletynu statystyki — rolnej i handlowej", plon pszenicy w krajach europejskich, które w roku bieżącym dostarczyły połowy produkcji ogólnej, wynosi 144 miljonów kwintali i jest mniejszy o 16'4 proc., od plonu zeszłorocznego. Jednakże zwrócić należy uwagę, że plon zeszłoroczny był wyjątkowo obfity, a tegoroczny odpowiada prawie plonom przeciętnym za ubiegły okres pięcioletni.

Powyższa liczba 144 mil. kw. obejmuje plony Belgji, Bułgarji, Hiszpanji. Finlandji, Anglji, Węgier, Włoch, Litwy, Niderlandów, Polski (11 milj. 651 tys. kw.), Szwecji, Norwegji i Szwajcarji.

W Ameryce zawiodły plony pszeniczne. — Kanadyjskie o wiele niższe od zeszłorocznych. Według prowizorycznych obliczeń produkcja Ameryki Północnej niższa jest o 45 mil. kw. w porównaniu z rokiem ubiegłym i wynosi około 300 milj. kwintali.

W Azji produkcja pszenicy spadła o 3 miljony kwintalim i dosięga 109 i pół mil. kw. W Afryce słaby zbiór pszenicw w Algierze, w paru krajach północno-afrykańskich zebrano 21 miljon, kwintali.

Plon żyta w wymienionych wyżej krajach europejskich spadł o 19 miljonów kw. i jest o 5'4 proc. niższy od średniego plonu z pięciu lat ubiegłych. W Polsce wynosił 45 milj. 374 tys. kw. Plon żyta w Ameryce Północnej jest nieco niższy od zeszłorocznego (o 1 mil. 300 tys. kw.). Razem 13 krajów europejskich i 2 amerykańskie zebrały 104 milj. 200 tys. kw. żyta, kiedy w roku zeszłym zbiór dosięgał 124'3 milj. kw. Obraz ten, nie uwzględniający nieznanych ilościowo zbiorów, w Niemczech, Austrji, Czechosłowacji (i Rosji) jest niekompletny.

Zbiór jęczmienia w 14 krajach europejskich, 2 amerykańskich, 3 azjatyckich (głównie w Japonji i Korei), 4 północno-amerykańskich wynosił 159'1 mil. kw. kiedy w roku ubiegłym 174'8 mil. kw. W Polsce — 14 milj. 332 kw.

Zbiór owsa w tychże krajach z wyjątkiem azjatyckich dosiągał 356'1 milj. kw. — wobec 373'8 milj. kw. w roku 1923. W Polsce 30 milj. 906 tys. kw.

—:::—

Apetyt zwierząt więzionych.

Zarząd ogrodu zoologicznego w Berlinie ma niemały kłopot z przygotowywaniem codziennego obiadu dla swej zwierzęcej czeredy. Apetyty różnych zwierząt są tak różne, a gusta tak odmienne, że „kuchnia" ogrodu zoologicznego nielada starań dołożyć musi, aby zaspokoić upodobania każdego swego pupilka.

Co i ile jadają poszczególne zwierzęta? Przypatrzmy się menu" codziennemu berlińskiego „Zoo".

Otóż — czterech dorosłych mężczyzn nie sumuje tego, co zjada lew.

Codzienna porcja króla zwierząt wyraża się w 5—7 kg. surowego mięsa.

Inne drapieżniki zadawalają się znacznie mniejszemi racjami. A więc leopard — 3—4 kg., dziki kot abisyński Mungo, tylko 1 kg., hjena zjada normalnie 2 i pół kg., szakal do 2 kg., lis 1—1 i pół kg mięsa surowego.

Stosunkowo niewielki apetyt ma wilk, poprzestając na 2 kg mięsa.

Ogromnie niejednolitym apetytem odznacza się biały niedźwiedź polarny; czasem tylko 2 kg, a czasem aż 4 kg mięsa zjada.

Chleba zwierzę to nie lubi.

Wielce urozmaicone jest „menu" małp. Na śniadanie zupa mączna na mleku, dobrze osłodzona, a dla niektórych gatunków nawet surowe jaja.

Są jednak rodzaje małp, dla których największy przysmak stanowią świeżo bite jaskółki.

Szympans jada to samo co człowiek: mleko, chleb, mięso i dużo owoców, wszystkie małpy, prócz śniadania, niedostają w ciągu nia nic więcej; korzystają zato z licznych przysmaków, rzucanych im przez publiczność.

Lew morski jada tyleż, co i król puszczy, jednakże zamiast mięsa — ryby.

Antylopy, kozy, owce, lamy i wielbłądy jadają najchętniej trawę, siano, a do tego pewną ilość sałaty z buraków cukrowych.

Wielbłąd potrzebuje do 15 kg. siana lub do 20 kg. trawy codziennie, zakrapiając ją 3 — 5 kubełkami wody. Wszystkie zaś zwierzęta racicne lubią szalenie sól.

Nienasyconym jest słoń. Olbrzym ten zjada codziennie 10 kg. buraków, do 8 kg. otrąb, tyleż owsa, 3 bochenki chleba, centnar siana, a do tego 8 — 12 kubłów wody.

Zato przysłowiowy żołądek strusi daleki od przeżucia takich ilości jadła.

Maleńki kolibr przepada za mieszaniną mleka skondensowanego, miodu pszczelnego i mąki.

Wszystkie ptaki drapieżne, dla wzmocnienia piór, spożywają obok innych specjałów, także nieco mięsa, najchętniej ze szczurów i świnek morskich.

Olbrzymie węże jedzą obiad tylko 8 — 12 razy w roku. Składa się on zawsze z niedużej świni, lub 8 — 9 królików.

Różne.

KOŚCIÓŁ Z JEDNEGO DRZEWA. W Ameryce zachodniej rosną olbrzymie drzewa, liczące wiele wieków i korzystające obecnie z specjalnej ochrony, ponieważ więcej nie porastają. Tylko wówczas ,gdy taki olbrzym zagraża bezpieczeństwu otoczenia, wolno go usunąć.

O rozmiarach tych „big- tree" (wielkie drzewo) świadczy kościół w Santa Rosa, w Kalifornji. Tamtejsza gmina baptystów zakupiła jedno takie big- tree, z którego wybudowała kościół. Wysokość kościoła wynosi 100 stóp, mieści on 4000 osób, oprócz tego ma salę do posiedzeń na 100 osób, pokój dla duchowieństwa i westibul. Z wyjątkiem komina i dodatków żelaznych i szklanych, cały kościół nie wyłączając ławek i całego urządzenia wewnętrznego, sporządzony został z jednego drzewa- olbrzyma, po którem została jeszcze jedna trzecia materjału.

—:::—

Za wiersz milm. 1 szpaltowy zwykle za tekstem Zł. —·10. Nadesłane Zł. —·30, w tekście Zł. —·50.

OGŁOSZENIA

Na 1-ej str. Zł.—·60. Drobne ogł. za słowo Zł. —·08. Komunikaty Zł. —·40, zamiejscowe o 25% drożej.

SPECJALISTA CHORÓB SKÓRNYCH i WENERYCZNYCH
Dr. SCHWARZ były sekundarjusz szpitala powsz. **Lwów, Słowackiego 4,** (naprzeciw głównej poczty). Leczenie plam, brodawek, włosów, elektrolizą i lampą kwarcową **powrócił i podjął ponownie ordynację.** 32

ODCISKI brodawki i skórę zgrubiałą na podeszwach bezpowrotnie i bez bólu usuwa **„Klawiol“** wyrobu Farmac. Labor. **„AP. KOWALSKI“ w Warszawie** Sprzedają wszystkie apteki i składy apteczne 689

CHOROBY weneryczne, skórne, zastarzałe — leczy **specjalista** 28
Dr. FRISCH ulica Wałowa 11.

„GRAFIKA“ MAREK SEIDE
Lwów, ul. Kołłątaja 5 (w podwórzu)
posiada zawsze na składzie:
PAPIERY wszelkiego rodzaju i formatu
PRZYBORY DRUKARSKIE: Rygały, szufle, wierszowniki itp.
MASZYNY DRUKARSKIE
Masa walcowa, Farby drukarskie dr. Rattner S. A.
Zastępstwo na Polskę odlewni czcionek i linji mosiężnych **POPPELBAUMA we WIEDNIU.** 125

KAPELUSZE
Damskie i męskie
przerabia
fachowo na najnowsze fasony ostatniej mody
jedynie
Fabryka kapeluszy
Rudolfa Nauwelta
pl. Marjacki 8.
ul. Kazimierzowska 25.
ul. Krakowska 25.
ul. Gródecka 72,
ul. Balonowa 3.

Suknie, bluzki, bieliznę damską, męską oraz ubranka dla dzieci i wyprawki — wykonuje starannie i tanie. — Lwów, św. Józefa 2. I. p. (ganek na prawo. x

Panna umiejąca szyć bieliznę znajdzie zajęcie, ul. Ochronek 9 a. II. p. w oficynach, drzwi 9.

Inserujcie w „DZIENNIKU LUDOWYM“

KSIĘGARNIA LUDOWA
Lwów, ul. Szajnochy l. 2
POLECA DO MASOWEGO KOLPORTAŻU
PO CENACH ZNIŻONYCH:

		zł.	gr.
KAUTSKY:	Socjalizacja i rady robotnicze	— zł.	15 gr.
„	Od demokracji do niewolnictwa państwowego	1 „	10 „
NIEDZIAŁKOWSKI:	U źródeł bolszewizmu	— „	50 „
DASZYŃSKI:	Precz z reakcją!	— „	15 „
„	Z burzliwej doby	— „	30 „
LIBAŃSKI:	Quo vadis Polsko?	— „	15 „
ZAKRZEWSKI:	Na kresach	— „	15 „
Dr. MEDICUS:	Proletarjat wobec kwestji ludnościowej	— „	15 „
DIAMAND:	Obrazki londyńskie	— „	15 „
H. DIAMAND:	Vademecum statystyczne	— „	20 „
BAUER:	Bolszewizm a socjalna demokracja	1 „	— „
PRÓCHNIK:	Dzieje chłopów w Polsce	1 „	— „
CZAPIŃSKI:	Czarna ofenzywa	— „	40 „
GRÜNWALD:	Rady fabryczne i związki zaw.	— „	15 „
COLLE MELLER:	Socjalizm cechowy	— „	15 „
CHMURNY:	Ciernie śląskie	— „	40 „
ENGELS:	Zasady komunizmu	— „	15 „
Pieśni robotnicze		— „	60 „
BEZMASKI:	Dlaczego jestem socjalistką	— „	15 „

Wykonuje wszelkie zamówienia w zakres księgarstwa wchodzące. — Przy większych zamówieniach rabat.

Ostatnia Nowość.
JÓZEF PIŁSUDSKI W POEZJI
3 zł. (ANTOLOGJA) 3 zł.

KASZYŃSKI.
Legjony Polskie Piłsudskiego
CENA 2 ZŁ.

Do nabycia w
KSIĘGARNI LUDOWEJ, Szajnochy 2

DRUKARNIA
LUDOWEGO SPÓŁDZ. TOW. WYD.
LWÓW, LEONA SAPIEHY L. 77.
TELEFON Nr. 496
WYKONUJE WSZELKIE ROBOTY W ZAKRES DRUKARSTWA WCHODZĄCE. — ZAMÓWIENIA ZAMIEJSCOWE WYKONUJE TERMINOWO.

DRUKARNIA ZAOPATRZONA BOGATO, MOŻE WYKONAĆ WSZELKĄ ROBOTĘ.

Zastępca naczel. redaktora i redak. odpow. BRONISŁAW SKALAK.— Druk. Lud. Sp. Tow. Wyd., Lwów, L. Sapiehy 77. Tel. 496.